Nr. 123. Kraków, Piątek 15 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 16 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bogcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Renzeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. —, NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

### Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o podwyższeniu płac nauczycieli. — W Sejmie pruskim odbyła się wielka dyskusya w sprawie strajku szkolnego; przemawiał min. Studt, odpowiadał poseł Stychel. — Dzisiejsza deklaracya Stołypina ma być zredagowana w tonie pojednawczym. — Liczba ofiar katastrofy na „Jenie“ wynosi 118 osób. — Premiera „Starej Baśni“ Żeleńskiego we Lwowie powiodła się świetnie.

## Sprawa polskiego strajku szkolnego w Sejmie pruskim.

(Telegram Biura Wolffa z 15 marca.)

**Berlin.** Przy drugiem czytaniu budżetu odbyła się wczoraj dyskusya w sprawie strajku szkolnego polskiego. Zagaił ją minister oświaty Studt.

### Przemówienie ministra Studta.

Minister oświaty Studt w przemówieniu swojem podniósł, że właśnie przed 24 laty ówczesny poseł Stablewski żądał, aby nietylko naukę religii, ale całej nauki w szkołach ludowych udzielano w języku polskim. Wniosek ten odrzucono znaczną większością. Polacy chętnie przyjmują rocznie miliony od rządu na melioracye, ale nie chcą spełniać swych obowiązków jako obywatele państwa. Minister przedstawia zasady, według których postępuje administracya szkolna, przedstawia poszczególne wypadki i wieści o nadużyciu prawa karania. Wieści te są przesadzone, jak to wynika z małej liczby nauczycieli, uznanych winnymi nadużycia tego prawa. Postanowienia o udzielaniu nauki religii obowiązują już dłużej, jak wiek człowieka. — Z tego wynika, że strajk szkolny został sztucznie wywołany. Polska prasa środek ten pierwej sama uważała za niebezpieczny i przestrzegała przed nim.

Poźniej się to zmieniło. Rozdzielano formularze do protestowania przeciw niemieckiej nauce religii, na których podpisywali się rodzice, nie mający dzieci, a także stały tam nazwiska osób zmarłych. Liczba strajkujących dzieci wynosiła wreszcie 70.000. Strajk przeprowadzano wszelkiemi środkami i służy on w pierwszej linii do poparcia ruchu wszechpolskiego. Spokojnemu zachowaniu się rządu i nauczycielstwa należy zawdzięczyć, że strajk powoli ustaje. (Oklaski na prawicy).

Wobec onegdajszego twierdzenia posła Jażdżewskiego, że zasadą kościoła katolickiego jest udzielanie nauki religii w języku ojczystym, odpowiada minister Studt, że tej zasady stanowczo powszechnie się nie trzymano, jak również, że tak ogólnie i stanowczo nie została ona wypowiedziana w Trydencie.

Zasadę taką wypowiadają tylko agitatorowie w pewnych okolicach.

Ministrowi Studtowi odpowiedział pos. Stychel.

### Przemówienie posła Stychla.

Pos. Stychel oświadcza, że rząd czyni ze szkołą ludową w polskich prowincyach polityczne eksperymenta. W pewnej części prasy niemieckiej i ludności niemieckiej wydaje się wszystko dobrem, co od rządu pochodzi. — Ale w niezawisłej prasie, gdzie spotkać się można z wiernem przedstawieniem rzeczy, jakoteż w całym świecie cywilizowanym polityka ta została potępioną. Ruchu tak zw. „polskiego strajku szkolnego“ nie wywołały lekkomyślne motywa, lecz powód jego tkwi w koniecznej obronie przeciw aktom gwałtu ze strony rządu. (Wesołość na prawicy). Minister oświaty powiedział, że cały ruch wypłynął z politycznych pobudek, ale to nie jest zgodne z prawdą.

Mowca cytuje artykuł „Frankf. Ztg“, który stwierdza, że ruch po stronie polskiej jest natury czysto etycznej i że nie wszechpolskość jest powodem pruskiej polityki, ale że rzecz ma się przeciwnie.

Szkoła jest przecież tylko zastępczynią rodziców i ma dalej prowadzić wykształcenie dzieci. Szkoła jest zakładem wychowawczym, ale nie „Drillinstitut“. Na Węgrzech, mimo węgierskiego języka urzędowego, została nauka religii w języku niemieckim dla dzieci niemieckich dozwoloną rozporządzeniem ministra hr. Apponyi'ego. W żadnym też innym języku nauka religii udzielaną być nie może, jak tylko w języku ojczystym. Rząd pruski jednak usiłuje wyprzeć polski język ze szkoły, aby w ten sposób obcy język niemiecki także i w życie rodzinne przemocą wprowadzić. Po której że stronie są motywa polityczne? Po naszej, czy po stronie rządu? Minister wyznań pozwolił sobie na twierdzenie, że my depcemy zasady pedagogiczne. Ale tu państwo jest tem, które to faktycznie czyni. (Wesołość na prawicy).

Rozporządzenie rządu co do zaprowadzenia języka niemieckiego w nauce jest z zasady fałszywem i niepedagogicznem. Nauka religii nierozwiniętemu dziecku może być udzielaną tyko w języku ojczystym. W innych przedmiotach naukę w języku niemieckim można poprzeć nauką poglądową, ale miłosierdzia nie może żaden sposób poglądowy unaocznić.

Jednak przepis, że nauka ma być udzielaną w polskim języku, gdy dziecko nie rozumie po niemiecku, pozostaje tylko na papierze. W praktyce niemiecka nauka nie jest wyjątkiem, ale regułą. Na Górnym Śląsku nie ma ani jednej szkoły ludowej, gdzieby nie udzielano nauki po niemiecku; toż samo w Prusiech zachodnich. W Poznańskiem nauka religii więcej jak w połowie szkół udzielaną jest polskim dzieciom po niemiecku.

We wyższych klasach nauka ta jest w 120 szkołach udzielaną po niemiecku, w średnich klasach w 148 szkołach, a nawet w najniższych klasach w 65 szkołach udziela się jej po niemiecku dzieciom 6-cio i 7-letnim, które nie mają pojęcia o języku niemieckim.

Często inspektorowie szkolni okręgowi zaprowadzają język niemiecki, nawet w niższych klasach „na próbę“. Jestto jednak tylko frazesem, aby pokryć politykę szkolną. Niemiecki pacierz w ustach dzieci polskich jest profanacyą, gdyż one nie rozumieją z niego ani słowa. Rozgoryczenie wśród ludności polskiej wzrastało od szeregu lat, ale miara przebrała się, gdy w roku zeszłym także i w najniższych klasach zaprowadzono niemiecką naukę religii.

Pruska praktyka szkolna zwraca się przeciw naturalnemu prawu polskiej ludności. Nauczycieli polskiego pochodzenia wogóle już się nie mianuje. Od duchownych żąda się, aby w tej walce stali po stronie rządu. Jest jednak ich obowiązkiem być za utrzymaniem języka ojczystego.

Zamiast zawrócić z tej drogi i przyznać, że polskim dzieciom dzieje się krzywda i bezprawie, władze szkolne stosują ostre środki gwałtu. Trzeba wiedzieć, jak władza ochotnie robi użytek z brutalnych środków gwałtu (Wielki niepokój).

Mowca ubolewa nie w interesie ludności polskiej, ale w interesie ludzkości i kultury, że istnieją takie zdziczałe stosunki i że takie brutalności znajdują aprobatę w prasie i jeszcze gdzieindziej (Potakiwania na ławach polskich). Mowca kończy zapewnieniem, że Polacy w walce tej wytrwają (Oklaski na ławach polskich).

### Echa sprawy ruskiej.

Pos. Heydebrand (kons.) wywodzi, że polska większość w Galicyi postępuje zupełnie inaczej (!!) wobec mniejszości ruskiej, jak pruska administracya szkolna, która tylko żąda, aby w pruskich szkołach udzielano nauki w języku niemieckim. (Drobnostka!)

## Z Sejmu krajowego.

*(Telegram N. Reformy).*

Lwów, 15 marca.

### Płace nauczycieli.

**Lwów.** W dalszym ciągu wczorajszego popołudniowego posiedzenia i dyskusyi nad podwyżwyższeniem płac nauczycieli szkół ludowych zabrał głos po pośle Stadnickim pos. Tomaszewski, wyrażając żal, że regulacyi tej nie nie uchwalono nieco wcześniej, aby zapobiedz wszelkim komentarzom, iż zgodzono się na ten krok z powodu bliskości wyborów. Dalej zaznaczył, że nauczycielstwo niewątpliwie uzna, że Sejm na ogół uczyni, łco mógł dla poprawy jego położenia. Jakkolwiek nie można było spełnić wszystkich jego życzeń teoretycznie uzasadnionych, można jednakże było przy pomocy niewielkiej stosunkowo redukcyi wydatków usunąć jeszcze niektóre niesprawiedliwości ustawy. Dotyczy to mianowicie zbyt małych emerytur i pensyj wdowich i sierocych. Mowca zaproponuje też w dyskusyi szczegółowej niektóre poprawki. W końcu wyraża życzenie, aby ustawę uchwalono jednomyślnie.

Pos. Małachowski zaznaczył, że regulacya płac nauczycielskich nie jeśt, jak ją ktoś niewłaściwie nazwał, „kwestyą worka“, lecz kwestyą bytu szkoły i przyszłości oświaty. Do tego przekonania doszła dziś większość Sejmu, mianowicie do przekonania, że kwestya ta nie cierpi zwłoki, i dlatego mimo, że kraj w porównaniu z rokiem 1902 nie uzyskał nowego źródła dochodu, większość przystąpiła do poprawy bytu nauczycieli ludowych.

Ks. Bohaczewski, wskazując na niskość płac nauczycielskich, podniósł, jakich kwalifikacyj się od nauczycieli wymaga, i wyliczył przytem czterdzieści przymiotników, jak skromny, zapobiegliwy, rozumny, a skończył na przymiotnikach: muzykalny i zdrowy. (Wesołość). Wkońcu mowca wyraził życzenie, aby rezolucya co do wynagradzania za nauczanie religii rzeczywiście doprowadziła do zamierzonego celu.

Ks. Pastor zaznacza, że stronnictwo jego od początku było za spełnieniem słusznych życzeń nauczycielstwa, gdyż uważa szkołę za córkę kościoła. Mowca apeluje do nauczycielstwa, po którego stronie stanęło obecnie całe społeczeństwo, aby wychowywało powierzoną sobie młodzież na wiernych synów kościoła i narodu.

Pos. Stapiński zaznaczył, że projekt komisyi nie może zadowolnić stronnictwa ludowego i krytykował poszczególne jego postanowienia. Mowca nie uznaje powodów, jakie skłoniły komisyę do trzymania się tak szczupłych granic i wogóle gani zbyt oszczędny sposób budżetowania, który w rezultacie tylko szkodę przynosi. W końcu oświadczył, że w tej chwili dodatków do podatków podnosić nie należy, gdyż wśród włościaństwa są jeszcze liczne żywioły, które nie uznają doniosłości oświaty. Mowca jest za zaciągnięciem pożyczki.

Dyskusyę zamknięto z tem, że zapisani jeszcze do głosu arcyb. Bilczewski, Skałkowski, Kolischer i Abrahamowicz będą przemawiali.

Na tem obrady przerwano do wieczora.

*(Posiedzenie wieczorne.)*

**Lwów.** Na wieczornem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusyę ogólną, w której zabierali jeszcze głos arcybiskup Bilczewski, posłowie Skałkowski, Koliszer, Abrahamowicz, a wreszcie sprawozdawca komisyi poseł Jaworski, poczem po krótkiej dyskusyi szczegółowej **uchwalono całą ustawę jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Z kolei przyjęto szereg rezolucyj dodatkowych: posłów Bohaczewskiego, Tomaszewskiego, Maryewskiego, Skołyszewskiego i Stojałowskiego, odesłano kilka wniosków do komisyi, uchwalono na wniosek Wydziału krajowego podwyższenie płac służbie oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, poczem o godzinie 11 minut 45 posiedzenie zamknięto. (Obszerniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia odkładamy z powodu braku miejsca do numeru popołudniowego. — Przyp. Red.).

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, zapowiedzianem na godzinę 10 rano, rozpocznie się dyskusya budżetowa.

## Duma.

Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy prezydent ma udzielić głosu Stołypinowi, który odczyta deklaracyę rządu. Wszystkie stronnictwa opozycyjne zgodziły się na to, że odpowiedzią Dumy na deklaracyę będzie milczące przejście do porządku dziennego.

Najdłużej sprzeciwiali się zastosowaniu takiej metody taktycznej socyalni demokraci. Jeszcze na znanem już z telegramów wczorajszych posiedzeniu u Dołgorukowa upierali się oni przy swoim zamiarze poddania krytyce rządów gabinetu Stołypina w czasie między pierwszą a drugą Dumą.

Onegdaj wieczorem jednak pod silnym naciskiem innych partyj, a szczególnie grup włościańskich i socyal-rewolucyonistów, którzy zagrozili, że zerwą wszelkie stosunki z socyaldemokratami, jeżeli ci zechcą postanowienie swoje wykonać, zdecydowali się oni od zamiaru swojego odstąpić, tak, że o ile nie zajdzie nic nadzwyczajnego, Duma wysłucha deklaracyi Stołypina, jakąkolwiek będzie jej treść, spokojnie i w milczeniu przejdzie do porządku dziennego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 15 marca).

### Deklaracya Stołypina.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Dziennik kadetów „Rjecz“ donosi, że oczekiwana deklaracya gabinetu Stołypina jest krótka i w postępowym duchu zredagowana. Wyraża ubolewanie, że rząd jest zmuszony rządzić krajem na podstawie art. 87 ustaw zasadniczych państwa i wyraża nadzieję, że stan wyjątkowy będzie można niebawem w całym kraju znieść. W sprawie agrarnej deklaracya uznaje, że konieczna jest gruntowna reforma agrarna, która jednakże nie może być identyfikowaną z gwałtownem wywłaszczeniem prywatnej własności ziemskiej. Koniecznem jest zmniejszyć niższym warstwom ludności uciskający je ciężar podatkowy przez zaprowadzenie podatku dochodowego progresywnego. W końcu wspomina deklaracya o przygotowanem przez rząd przedłożeniu w sprawie robotniczej.

### Pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Dumy.

**Warszawa.** Petersburski korespondent „Kuryera Warszawskiego“ donosi, że pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Dumy są przesadzone i pochodzą głównie od posłów z prawicy. W Dumie panuje przekonanie, że rząd jej nie rozwiąże.

**Petersburg.** Oficyalna „Rossija“ donosi, że rząd nie rozwiąże Dumy, jeżeli uchwali ona opracowany przez gabinet ministrów projekt reformy agrarnej.

### Sprawa amnestyi.

**Petersburg.** Partye naradzają się ciągle nad sprawą amnestyi. Postanowiono zwołać komisyę międzypartyjną, celem rozważenia sprawy amnestyi na podstawach konstytucyjnych.

### Podział miejsc.

**Petersburg.** Podział miejsc w Dumie już ukończono ostatecznie. Posłowie polscy zasiadają między postępowcami a kadetami.

### Mandat Kruszewana.

**Petersburg.** Kruszewan pozostanie prawdopodobnie w Dumie, ponieważ do unieważnienia jego mandatu komisya weryfikacyjna nie znalazła wystarczających powodów.

### Ograniczenie wolności posłów.

**Petersburg.** „Towariszcz“ donosi, że policya otrzymała rozkaz nie dopuszczania narad posłów w ich mieszkaniach prywatnych. W mieście w dalszym ciągu odbywają się masowe rewizye.

### Rewizya w Dumie.

**Wilno.** Do „Kuryera Litewskiego“ donoszą z Petersburga:

Oddział t. zw. „ochrany“ dokonał rewizyi w sali, zajętej przez frakcyę parlamentarną partyi socyalno-rewolucyjnej. Rewizya nie dała żadnych rezultatów.

## Katastrofa na „Jenie“.

(Tel. „N. Reformy“ z 15 marca).

### Liczba ofiar.

**Paryż.** Wczoraj wydobyto z wnętrza okrętu „Jeny“ 88 trupów strasznie pokaleczonych i po części zwęglonych. Trupy te bardzo trudne a przeważnie zupełnie niemożliwe do rozpoznania złożono w jednej skrzyni. Na cmentarzu zbudowane zostanie mauzoleum wspólne dla 118 ofiar katastrofy.

**Toulon.** Wczoraj w nocy znaleziono w komorze municyjnej w tylnej części okrętu „Jena“ zbitą masę strasznie oszpeconych i zwęglonych zwłok, przypuszczalnie 50 ludzi.

### Pogrzeb ofiar.

**Paryż.** Prezydent Fallières uda się dziś wieczorem w towarzystwie prezydenta gabinetu Clémenceau i ministra wojny Picquarta do Toulonu, aby wziąć udział w pogrzebie ofiar katastrofy na „Jenie“.

### Pomoc rządowa.

**Paryż.** „Echo de Paris“ donosi, że rząd przeznaczył na razie 50.000 franków na wsparcie dla wdów i sierót pozostałych po ofiarach katastrofy „Jeny“.

Osobna komisya bada przyczyny katastrofy.

W Tulonie zapadł się wczoraj dach jednego domu w który podczas katastrofy uderzyły dwa eksplodujące granaty.

**Paryż.** Izba deputowanych i senat na znak żałoby z powodu katastrofy na „Jenie“ zamknęły posiedzenia.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 15 marca.

### Z pruskiej Izby panów.

**Berlin.** (B. Wolffa). Pruska Izba panów obradowała nad wnioskiem p. Chłapowskiego o wstrzymanie na czas bieżącej sesyi postępowania karnego przeciw członkowi Izby panów Kościelskiemu. — Komisya regulaminowa wniosek ten odrzuciła 8 głosami przeciw 4, wychodząc z zapatrywania, że Kościelski przekroczył ustawę o zgromadzeniach i mógłby i nadal ten przepis obchodzić.

W dyskusyi starszy burmistrz kiloński Fuss wyraził przeciwne zapatrywanie i podniósł, że prawie bez wyjątku Izba swych członków podczas sesyi chroni. Od tego nie należy odstępować.

Buch oświadcza, że we własnym interesie Kościelskiego leży, by mógł jak najrychlej oczyścić się z oskarżenia.

Po przemowie burmistrza Ehlera, który oświadczył, że postępowanie musi być wstrzymane, wniosek komisyi o niezastanawianie postępowania karnego przyjęto nieznaczną większością.

### Z giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń.** Wielki niepokój, który wczoraj rano zapanował na giełdzie pod wrażeniem wiadomości o podwyższeniu stopy procentowej w Londynie i Berlinie, ustąpił w dalszym ciągu tranzakcyj, które też odbywały się normalnie przy silnych zakupach, poczynionych przez tutejsze banki umyślnie w celu uspokojenia giełdy.

### Ugoda z Węgrami.

**Wiedeń.** Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców, dr Gessmann powiedział, że rokowania z Węgrami o ugodę cłową są zupełnie beznadziejne. Węgrzy stawiają takie warunki zawarcia ugody cłowej, jakich Austrya nie może przyjąć. Hasło zerwania wspólności cłowej z Węgrami ma wprawdzie pewną popularność. Ale potrzeba zważyć, że ze zerwaniem wspólności ekonomicznej pójdzie zerwanie wspólności politycznej, na co dynastya nie zgodzi się nigdy, ponieważ unia personalna taka, jaka istniała do niedawna między Szwecyą a Norwegią, nie dałaby się utrzymać między Austryą a Węgrami. Dla Wiednia zerwanie wspólności cłowej z Węgrami pociągnęłoby następstwa bardzo przykre.

**Budapeszt.** Organ partyi niezawisłości „Egyertes“ w wstępnym artykule wystąpił przeciw długotrwałości ugody i wzywa ministra handlu Kossutha, aby w tym kierunku złożył w Sejmie oświadczenie. Kilku posłów z partyi niezawisłości interpelowało Kossutha, czy prawdą jest, że ugoda ma sięgać poza rok 1917, na coby się partya nigdy nie zgodziła. Kossuth odpowiedział, że dopóki toczą się rokowania, wyjaśnień żadnych o ich przebiegu dawać nie może, ale oświadczył, że rząd w żadnym razie nie zawrze ugody, sięgającej poza rok 1917, chyba żeby odrębność państwowa po r. 1917 już teraz została zabezpieczoną.

### Sprawa językowa.

**Budapeszt.** Dziennik „Asijag“ donosi, że w jednem z miast węgierskich burmistrz, zasiadający w komisyi asenterunkowej, spostrzegł, że prowadzący protokół oficer, pisze go po niemiecku. Burmistrz odmówił podpisania tego protokołu i telegraficznie odniósł się do ministra honwedów, ponieważ przewodniczący komisyi, major, nie chciał zgodzić się na protokół węgierski. — Minister odpowiedział, że na razie należy przyjmować protokoły niemieckie. Sprawa wywołuje wielką sensacyę, ponieważ dotąd protokoły tego rodzaju pisano po węgiersku.

### Śledztwo w sprawie morderstwa Petkowa.

**Sofia.** Śledztwo dało wskazówki, że ci studenci socyalistyczni, którzy podczas otwarcia teatru narodowego wygwizdali i obrzucili śniegiem ks. Ferdynanda, przynajmniej w dalekiej stoją łączności ze sprawą morderstwa Petkowa. Aresztowano kilku studentów, jak również resztę członków redakcyi dziennika „Bałk. Tribuna“. Redakcya wiedziała o projektowanem morderstwie. Również kilku członków frakcyi radykalno-demokratycznej zdaje się być zawikłanych w tę aferę.

Petkow jeszcze na kilka godzin przed zamordowaniem go otrzymał list z pogróżkami i odczytał go, śmiejąc się, przyjaciołom.

### Strajk i demonstracye.

**Belgrad.** W pobliskiej fabryce cukru wybuchł strajk. Z tego powodu przyszło do zaburzeń, wśród których zarekwirowane wojsko zastrzeliło kilku robotników. Tłum robotników złożywszy trupy na furgon, pociągnął do miasta i tu demonstracyjnie przywiózł je pod gmach Skupczyny, krzycząc: „Precz z radykałami!“ Dzięki interwencyi kilku posłów, tłum zaniechał zamierzonej demonstracyi z trupami przed konakiem królewskim, lecz rozszedł się, odwiózłszy trupy zabitych do kostnicy szpitalnej.

### Próba pogromu.

**Elizawetgrod.** Urządzono tu próbę pogromu. Kilka magazynów zrabowano, twierdzą także, że kilku żydów odniosło rany. Dzięki energicznym zarządzeniom policmajstra, pogrom został w zarodku stłumiony. Rabini telegrafowali do Stołypina i do posła odeskiego Pergamenta.

### Niepomyślne znaki.

**Petersburg.** „Ruś“ donosi, że zarząd główny poczt i telegrafów zaniepokojony jest pogłoskami o odrodzeniu ogólno-państwowego związku pocztowo-telegraficznego.

## Sprawa uniwersytetu lwowskiego.

Senat uniwersytetu lwowskiego ogłosił wczoraj zamknięcie półrocza zimowego i wezwał słuchaczy do złożenia indeksów u portyera.

Równocześnie wystosował senat następującą odezwę do młodzieży:

„Wypadki, które zaszły w naszym uniwersytecie, doprowadziły w swem ostatecznem następstwie do przedwczesnego zakończenia półrocza zimowego. Prawidłowy tok pracy nauczycieli i uczniów musiał doznać przerwy, aby zakład, poświęcony pielęgnowaniu wiedzy i krzewieniu nauki, nie stał się widownią zajść, niezgodnych z jego znaczeniem i powagą“.

„Senat akademicki, pomny swych obowiązków wobec całej młodzieży uniwersyteckiej, nie może poprzestać na obwieszczeniu uchwały zamykającej półrocze. Pragnie przemówić do wszystkich obywateli akademickich, aby zwrócić ich uwagę na wprost nieobliczalną w swych skutkach szkodę, którą sobie i całemu społeczeństwu wyrządzają, jeśli tamują działanie doniosłego ogniska oświaty a nadto słowem i czynem, w sobie i w innych, podtrzymują i wzmacniają przekonanie, jakoby służyć można rozwojowi i postępowi środkami, których żadne społeczeństwo ścierpieć nie może. Nad chwyceniem się takich środków należy tem bardziej ubolewać, jeżeli się ono przedstawia jako rażące naruszenie poręczonej autonomią uniwersytecką wolności akademickiej, która, rozumnie użyta, dozwala młodzieży objawiać jej życzenia i dążyć do urzeczywistnienia jej ideałów.“

„Pragnąc gorąco, aby te słowa pozostały w trwałej pamięci całej młodzieży naszego uniwersytetu, senat akademicki wzywa ją usilnie do rozwagi i spokoju. Niech młodzież w stosunku do uniwersytetu, jakoteż we wzajemnem ze sobą zetknięciu nie kieruje się uprzedzeniami lub namiętnością; niech nie zapomina, że wszystkich bez różnicy obywateli akademickich łączy cel jeden, wielki i szczytny, służenia nauce i społeczeństwu. — Lwów, 14 marca 1907. Z senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego“.

## „Stara Baśń“ we Lwowie.

(Sprawozd. telefoniczne „N. Reformy“ z 15 marca).

Teatr miejski we Lwowie wystawił wczoraj po raz pierwszy „Starą Baśń“, czteroaktową operę Władysława Żeleńskiego z sukcesem nadzwyczajnym. Dzieło znakomitego kompozytora przyjęto owacyjnie. — Po pierwszym akcie burzą oklasków wywołano kompozytora, który też wyszedł na scenę w otoczeniu artystów. Tu ofiarowano mu wieniec srebrny od artystów, batutę okutą srebrem od dyrekcyi teatru i dwa wspaniałe wieńce z wstęgami o barwach narodowych. Na wstęgach jednego wieńca widniał napis: Władysławowi Żeleńskiemu, genialnemu twórcy „Starej Baśni“ — Bandrowski“. Drugi wieniec ofiarowała mistrzowi znana z estrady koncertowej śpiewaczka p. Pelagia hrabianka Skarbkówna. Równocześnie z lóż zasypano kompozytora kwiatami.

Po każdym akcie owacye powtarzały się. Punkt kulminacyjny zaś osiągnęły po akcie

trzecim — najefektowniejszym. Wrażenie całości imponujące.

Wykonawcami głównych ról byli pp. Bandrowski i Gembarzewska. Oboje otrzymali wieńce i kwiaty. Wykonanie opery było świetne. Wystawa imponowała bogactwem i smakiem.

Wśród publiczności było mnóstwo osób z Krakowa, które przybyły tu umyślnie na tą premierę.

# Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 marca.

*Regulacya płac urzędników i służby magistratu.*

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent Chyliński, toczyły się obrady nad sprawą polepszenia bytu urzędników, oraz regulacyi etatu i poborów służby magistratu, teatru miejskiego, szkół miejskich i muzeów. Projekt, który już szczegółowo omówiliśmy w naszym dzienniku, a który zatwierdzony został przez sekcyę prawniczą i skarbową, przedstawił Radzie dyrektor magistratu p. Grodyński. Referent ograniczył się do podania głównych zasad projektu, opartego na świeżo przez parlament austryacki uchwalonym projekcie podwyższenia płac urzędników państwowych. Słudzy miejscy otrzymają pięciolecia, których dotąd nie pobierali. Ogólny wydatek na regulacyę płac urzędników i służby wyniesie rocznie 87.105 koron. — Projekt ten wywołał ożywioną dyskusyę.

R. m. Muczkowski podnosi, że przy projektowanej regulacyi zostali po macoszemu potraktowani urzędnicy Muzeum Narodowego, dyrektor i kustosz. Im przyznano tylko pięciolecia; i nadal pozbawieni będą kwaterowego. Mowca zgłasza wniosek, aby przyznać dyrektorowi Muzeum dodatek kwaterowy w kwocie 1104 koron, a kustoszowi 576 koron rocznie.

R. m. Bandrowski oświadcza, że z sympatyą odnosi się do projektu, który z pewnością na dzisiejszem posiedzeniu będzie załatwiony. Mowca zwraca jednak uwagę, że należało także przystąpić do reformy administracyi miejskiej. Regulacya płac była doskonałym momentem, w którym należało przystąpić do reorganizacyi magistratu, urzędującego dotąd dosyć wadliwie. Mowca popiera wniosek dra Muczkowskiego, podnosząc, że dotychczasowe płace urzędników Muzeum Narodowego były wystarczające wtedy, gdy Muzeum było jeszcze instytucyą małą i skromną. Dziś instytucya ta jest potężna, a jej dyrektor powinien posiadać lepsze warunki bytu. Mowca idzie jeszcze dalej, niż dr Muczkowski, sądzi bowiem, że dyrektor Muzeum powinien mieć rangę z prawem awansowania, a nie pobierać poborów tylko w granicach rangi ósmej. Mowca domaga się także polepszenia awansu urzędników manipulacyjnych przez dodanie jeszcze jednej posady starszego oficyała magistratu w IX klasie rangi, a co do służby niższej sprzeciwia się podziałowi na woźnych I i II klasy i na pachołków. Pachołków należałoby nazwać woźnymi III klasy.

R. m. Julian Nowak i r. m. Domański popierają wniosek dra Muczkowskiego.

R. m. Stanisław Nowak omawia sprawę tercyanów szkolnych, którzy są tylko pachołkami miejskimi a nie woźnymi. Mowca domaga się, aby tercyani mieli przynajmniej prawo awansu z pachołków na woźnych, wskazuje wreszcie na konieczność zerwania z systemem, aby tercyani szkolni przez kilkanaście lat pełnili swą służbę prowizorycznie.

Referent dyr. Grodyński w odpowiedzi na podniesioną przez prof. Bandrowskiego kwestyę reorganizacyi magistratu, odpowiada, że sprawa ta jest w toku i najpierw przejść musi odpowiednią próbę, zanim jako sformułowany wniosek przedstawioną będzie Radzie.

R. m. Bandrowski oświadcza, że odpowiedź referenta co do sprawy reorganizacyi magistratu wcale go nie zadowolniła, bo z przemówienia p. Grodyńskiego wyglądałoby, że reorganizacya dotyczyć będzie tylko reformy manipulacyi. To za mało. Mowca wyraża nadzieję, że prezydyum przecież raz zajmie się opracowaniem tej sprawy, którą tyle razy zapowiadało.

R. m. Stan. Nowak zgłasza wniosek, aby tercyanów szkolnych przeniesiono do kategoryi woźnych.

W głosowaniu uchwalono cały projekt podwyższenia płac urzędników; przyjęto wniosek dra Muczkowskiego o kwaterowe dla dyrektora i kustosza Muzeum narodowego; wnioski prof. Bandrowskiego o awans dyrektora i kustosza Muzeum z rangi niższej do wyższej i o nazwanie pachołków woźnymi, a wniosek Stan. Nowaka o przyznanie tercyanom stanowisk woźnych odesłano do sekcyi prawniczej.

*Płace funkcyonaryuszów akcyzy.*

Nastąpiły obrady nad projektem uregulowania płac i stosunków służbowych funkcyonaryuszów administracyi akcyzy. Referat w sprawie tej, którą omówiliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika, przedstawił radca dr Zawadzki.

R. m. Daszyński zwraca się przeciw przepisowi, mocą którego wstępujący do akcyzy, musi pełnić służbę przez trzy lata prowizorycznie. Przepis ten ma charakter nienawistnej szykany. Mowca zgłasza wniosek, aby ta służba prowizoryczna wynosiła maximum dwa lata. Również domaga się mowca, aby pięciolecia dla strażników wynosiły nie 40 kor., lecz po 50 kor., tak, jak to przyznano pachołkom miejskim. Dłuższy ustęp swoich wywodów poświęcił r. Daszyński krytyce zachowania się obecnego inspektora akcyzy wobec podwładnej mu służby akcyzowej.

Przewodn. wicepr. Chyliński prosi, aby mowca nie dotykał osobiście nieobecnego tu funkcyonaryusza gminy.

R. m. Daszyński: Ależ on nie jest osobistością abstrakcyjną, a postępuje tak osobiście wobec służby akcyzowej, że jest rzeczą moją o tem tu mówić. Są tu obecnie jego przełożeni, naczelnik akcyzy i prezydyum miasta. Mowca krytykuje następnie różne przepisy, dotyczące pracy służby akcyzowej, i domaga się odpowiednich zmian. Szczególnie żądał r. Daszyński usunięcia przepisu, że strażnik-emeryt traci emeryturę, jeżeli wywołuje „zgorszenie publiczne". Postanowienie to jest prawdziwie kauczukowem, bo w czasach rządów klerykalno-konserwatywnych, jeżeli taki emeryt wstąpi na trybunę socyalistyczną, może być tu w Krakowie uważany za wywołującego zgorszenie publiczne. — W ten sposób mowca już niezliczoną ilość razy wywołał w Krakowie zgorszenie publiczne. (Wesołość). Również emeryt-abstynent mógłby wśród pijaków wywołać zgorszenie publiczne. (Ogólna wesołość). Mowca domaga się więc, aby wyraźnie było powiedzianem, że pod „zgorszeniem publicznem" rozumie się paragrafy 509, 510 i 512 ustawy karnej.

R. m. Bąkowski dziwi się, że na sprawę butów służby akcyzowej poświęcono cały paragraf. Jest rzeczą znaną, że strażnicy proszą się, aby im zamiast ciężkich butów było wolno nosić lżejsze kamasze, po cóż więc sprawę umundurowania zamykać w osobnych paragrafach. Należałoby te szczegóły pozostawić władzy wykonawczej.

R. m. Fierich wskazuje na różne braki przedłożenia natury gospodarczej i prawnej. Nie chcąc wstrzymywać załatwienia całej sprawy, domagać się jednak musi, aby postanowienia, odnoszące się do postępowania dyscyplinarnego, odesłano do sekcyi prawniczej, której nie zapytano o zdanie, choć tak uczynić należało, i z powodu tego znalazły się w odnośnych przepisach postanowienia wprost nie licujące z nowożytnemi zapatrywaniami. — Również domaga się mowca wezwania komisyi administracyjnej, aby w przeciągu roku zebrała daty co do podstaw techniczno-asekuracyjnych funduszu emerytalnego.

R. m. Turski nie chce wstrzymywać przeprowadzenia projektu, życzyłby sobie jednak, aby etat urzędników akcyzy opierał się na tych samych zasadach, co etat urzędników magistratu. Co do służby akcyzowej, uważa mowca wprost za rzecz niemoralną, aby pracujący 24 do 26 godzin w jednym ciągu, nie mieli nawet kanapki, aby w wyczerpującej służbie nie zasnęli. Mowca zgłasza odpowiednią rezolucyę.

R. m. Bandrowski konstatuje, że w projekcie gotową jest tylko jedna sprawa t. j. poborów. Wszystkie inne kwestye, odnoszące się do przepisów służbowych i dyscyplinarnych nie są opracowane należycie i dla tego mowca domaga się załatwienia tylko sprawy poborów a odłożenia innych części projektu.

Po przemówieniach r. Łepkowskiego, wiceprezydenta Chylińskiego i ref. dra Zawadzkiego uchwalono sprawę poborów wraz z poprawką r. Daszyńskiego, aby pięciolecia dla strażników z 40 koron podwyższyć na 50. Uchwalono następnie wnioski prof. Bandrowskiego, aby inne postanowienia projektu odesłać do sekcyi prawniczej i komisyi administracyjnej. Do komisyj tych odesłano także wszystkie inne wnioski i rezolucye.

Na tem posiedzenie zakończono.

# Kronika.

## Dziś:

Kraków, piątek 15 marca.

Kalendarzyk kościelny: Krwi P. Jez., Klemensa w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 56, zachód o godz. 5 min. 42; długość dnia godz. 11 minut 46.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesołe kobiety z Windsoru".

Odczyty: W uniwersytecie ludowym p. Walewskiego p. t. „Pieśniarze polscy XIX wieku", ilustrowany muzyką, w sali hotelu Kleina, o pół do 8 wiecz.

W „Spójni", stow. młodzieży postępowej (ulica Grodzka 43), p. Cambella p. t. „Wrażenia z podróży na Kaukaz", o godzinie pół do 8 wieczorem.

Koncert Barcewicza w „Sokole" krakowskim.

Zebranie polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej w sali „Gwiazdy", przy ul. św. Krzyża l. 8.

**Repertuar teatru lwowskiego:**

W piątek 15 b. m.: „Sherlock Holmes" (po raz trzeci).

**Dr Józef Rosenblatt,** profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, adwokat i radca miejski, stracił w przeciągu kilku dni dwie córki dorastające na zapalenie płuc. Boleść rodziców budzi współczucie powszechne.

**Wiec kobiet** odbędzie się staraniem Czytelni dla kobiet w sali „Eleuteryi", Rynek główny l. 17, dla uczczenia jubileuszu Elizy Orzeszkowej. Porządek dzienny wiecu jest następujący: 1) zagajenie i wybór prezydyum, 2) dola ludu pracującego w pismach Orzeszkowej, 3) znaczenie Orzeszkowej dla ruchu kobiecego i 4) dyskusya, oraz uchwalenie rezolucyj.

**Z „Eleuteryi".** W niedzielę 17 b. m. o godz. 7 wieczór zamiast odczytu odbędzie się ogólna pogadanka na temat: „Dlaczego jestem abstynentem?" Zgłoszono już dotąd kilka ciekawych referatów, które niewątpliwie zainteresują szerszą publiczność, tembardziej, że wstęp dla gości wolny.

**Zastrzelenie brata.** Wczoraj przed południem odbyła się w tutejszym zakładzie medycyny sądowej sekcya sądowo-lekarska na zwłokach 4-letniego chłopca, Józia Majcherka, syna leśnego w Bóbrku pod Oświęcimiem, zastrzelonego przypadkowo wskutek nieostrożności przez 7-letniego brata. Sekcyę przeprowadził prof. dr Wachholz w obecności lekarzy sądowych: docenta dra Horoszkiewicza i dra Jankowskiego, oraz sędziego śledczego p. Czerneckiego. Kulę znaleziono utkwioną w mózgu, dokąd dostała się przez prawy oczodół, uszkodziwszy gałkę oczną i powodując zapalenie ropne opon mózgowych, a następnie śmierć chłopca. Biedny ojciec nietylko stracił syna, ale będzie jeszcze pociągnięty do odpowiedzialności za pozostawienie bez dozoru w mieszkaniu strzelby nabitej.

**Mianowania.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów: Leopolda Krzyżanowskiego ze Starego Sącza do Wieliczki, Jana Baczyńskiego z Rzeszowa do Podgórza, dra Stanisława Szymczykiewicza z Grybowa do Podgórza, Ignacego Szajdzickiego ze Strzyżowa do Rzeszowa, Maryana Kopfa z Dukli do Krzeszowic, dra Karola Grossa z Radomyśla Wielkiego do Mszany Dolnej, Izydora Gibasa z Gorlic do Limanowej, dra Tadeusza Flisa z Jaworzna do Starego Sącza, Władysława Kuśnierza z Tyczyna do Radomyśla Wielkiego, dra Maksymiliana Meissa ze Żmigrodu do Grybowa, Władysława Hanusiaka z Zakliczyna do Starego Sącza, Stanisława Chytrosia z Mielca do Dębicy.

Nadał posady adjunktów przy krakowskim wyższym sądzie krajowym Dominikowi Pawłowskiemu w Gorlicach, drowi Adamowi Bielickiemu w Krośnie i Antoniemu Wasiewiczowi w Muszynie.

Zamianował adjunktami auskultantów: Stanisława Frączkiewicza dla Radłowa, dra Adama Zechentera dla krak. wyż. sądu krajowego, Tadeusza Dziamę dla krak. wyż. sądu krajowego, dra Jana Szurka dla Jaworza, Leopolda Zarzyckiego dla Żabna, Tadeusza Grodeckiego dla Kolbuszowej, Antoniego Matusińskiego dla krakowskiego wyższego sądu krajowego, Alfreda Droździkowskiego dla Mszany dolnej, dra Kazimierza Wolińskiego dla krak. wyż. sądu kraj., Aleksandra Zacharskiego dla Tyczyna, Karola Hajdukiewicza dla Dukli, Włodzimierza Winnickiego dla Żmigrodu, Władysława Jakubca dla Zakliczyna, Klemensa Bielskiego dla Tyczyna, Alfreda Korzeniowskiego dla Strzyżowa, Władysława Mnerkę dla Sokołowa i dra Zygmunta Sadowskiego dla krak. wyż. sądu kraj., oraz adwokata dra Jakóba Lehrfreunda dla Mielca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń** 14 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 269·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 273·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 250·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 97·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—. Clary 40 zł. m. k. 138·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 47·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 490·—

**Berlin** 14 marca. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

**Paryż** 14 marca. 3-prc. Renta 95·92. Mąka 29·30.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.